

Roman Lewandowski
Akademia Sztuk Pięknych w Katowicach

„W Polsce Ludowej, o którą walczyłem, przeżyłem piekło”.

**Szkic o współzałożycielu Grupy
Krakowskiej, Bolesławie Stawińskim**

„W Polsce Ludowej, o którą walczyłem, przeżyłem piekło”¹. . . Te pełne zgorzknienia słowa Bolesława Stawińskiego odczytałem w jednym z ostatnich akapitów odnalezionego w latach 90. ubiegłego wieku *Życiorysie*, który skreślił najprawdopodobniej w latach 60. na potrzeby ówczesnego ZPAP w Katowicach. Stawiński, przed drugą wojną światową lewicowy działacz i współzałożyciel Grupy Krakowskiej, po wojnie wykładowca akademicki i bytomianin – poniekąd z wyboru, po części z dziejowej koincydencji – urodził się w Łodzi, 13 kwietnia 1908 r.

Dzieciństwo artysty, wychowującego się w wielodzietnej rodzinie łódzkich tkaczy, przypadło na niezwykle trudny dla Polski okres politycznego zamętu i skrajnej nędzy w przededniu wybuchu I wojny światowej. Ojciec Stawińskiego w wolnych od pracy i zarobkowania chwilach zajmował się rysunkiem z wyobraźni i konstruowaniem skrzypiec, na których grało kilku jego synów. Trudności ekonomiczne w tamtym czasie zaczynały przerastać możliwości przetrwania wielkiej rodziny. „Życie – jak napisał Stawiński w swoim biogramie – warte było 20 złotych, które ojciec przynosił co tygodnia z tkalni łódzkiej”².

Podczas I wojny światowej rodzina, licząca podówczas 23 osoby, została zmuszona do przeprowadzki na wieś pod Sieradzem. „Smak mój – skomentuje artysta – i wspomnienia bólu brzucha pamiętają z tego czasu suszoną à la siano na cały rok przygotowaną »lebiodeę«”. Po wojnie rodzina Stawińskich przeprowadziła się z powrotem do Łodzi. Ale nawet i wtedy nie zmieniły się zasadniczo warunki ich skromnego bytowania. Wszędzie panował głód, zaziły się epidemie i zagrożenie gruźlicą. Nauka odbywała się wieczorami w domu z podręczników gimnazjalnych. W tej sytuacji

młody Stawiński musiał razem z ojcem i braćmi podjąć się pracy fizycznej, dla utrzymania najbliższych. Jego zarobki ledwie wystarczały, aby pokryć koszty nauki w Wieczorowej Szkole Rysunku. „Wkrótce – napisał po latach – przekonaliśmy się, że nasze marzenia o nauce w szkołach na uniwersytecie w warunkach brudnego ustroju były wyrzuceniem energii i nabytych umiejętności w błoto. Dlatego wybraliśmy lepszą, praktyczniejszą i bezpłatną drogę kształcenia się, zostaliśmy członkami związku klasowego, na razie obyło się bez burżuazyjnego uniwersytetu”³.

Stawiński w tamtych latach pracował m.in. w miejskich kanałach, które metaforycznie określił jako „symbol życia robotników w systemie kapitalistycznego brudu”⁴. Ten trop – korespondujący poniekąd z ikonografią proletariatu przedstawioną w *Metropolis* Fritza Langa – zyskał później, po II wojnie światowej, swoje malarskie rozwinięcie. Poza pracą zawodową Stawiński nie przestawał samodzielnie uczyć się i rysować. Jego pracami rysunkowymi zainteresowało się Łódzkie Towarzystwo Dobroczynności, które sfinansowało mu dwuletnie wieczorowe kursy w Prywatnej Szkole Malarstwa i Rysunku. Tam też poznał komunistów i udzielał się w konspiracyjnej drukarni. Wreszcie, w 1928 r. – razem z kolegą z kursów, komunistą Henrykiem Wicińskim (il. 1) – wstąpił za jego namową na Akademię Sztuk Pięknych w Krakowie, gdzie studiował – początkowo jako student nadzwyczajny – rysunek pod kierunkiem Władysława Jarockiego i Kazimierza Sichulskiego, rzeźbę u Xawerego Dunikowskiego, a następnie malarstwo w pracowniach Teodora Axentowicza, Fryderyka Pautscha i Wojciecha Weissa. Ponieważ udało mu się również otrzymać dwuletnie stypendium Rady Miejskiej Łodzi, ratował

¹ Stawiński (1992).

² Stawiński (1992).

³ Stawiński (1992).

⁴ Stawiński (1992).



14. Portret Henryka Wicińskiego, 1932 r.



15. Kompozycja, 1934 r.

Il. 1 Po lewej: Bolesław Stawiński, *Portret Henryka Wicińskiego*, 1932; rysunek, ołówek. Po prawej: Bolesław Stawiński *Kompozycja*, 1934; rysunek, ołówek. Reprodukcje za: Chrobak 1991

rodzinę, podczas gdy sobie pozostawiał ledwie trzecią część pieniędzy. W Akademii związał przyjaźnie m.in. z Marią Jarewą, Leopoldem Lewickim, Stanisławem Osostowiczem, Mojżeszem Schwanefeldem i Jonaszem Sternem. Z tego grona około 1933 r. ukonstytuowała się Grupa Krakowska (il. 2). Jednak już w tamtym czasie – jak pisał Józef Chrobak – „wspólna im była postawa wobec życia, aspiracje, bieda, kłopoty, twórczość zaś łączyły podobne częstokroć tematy, charakterystyczne deformacje, oczarowanie różnymi odmianami ekspresjonizmu i abstrakcji”⁵. W przypadku młodego Stawińskiego są to bezsprzecznie, dodaje Chrobak:

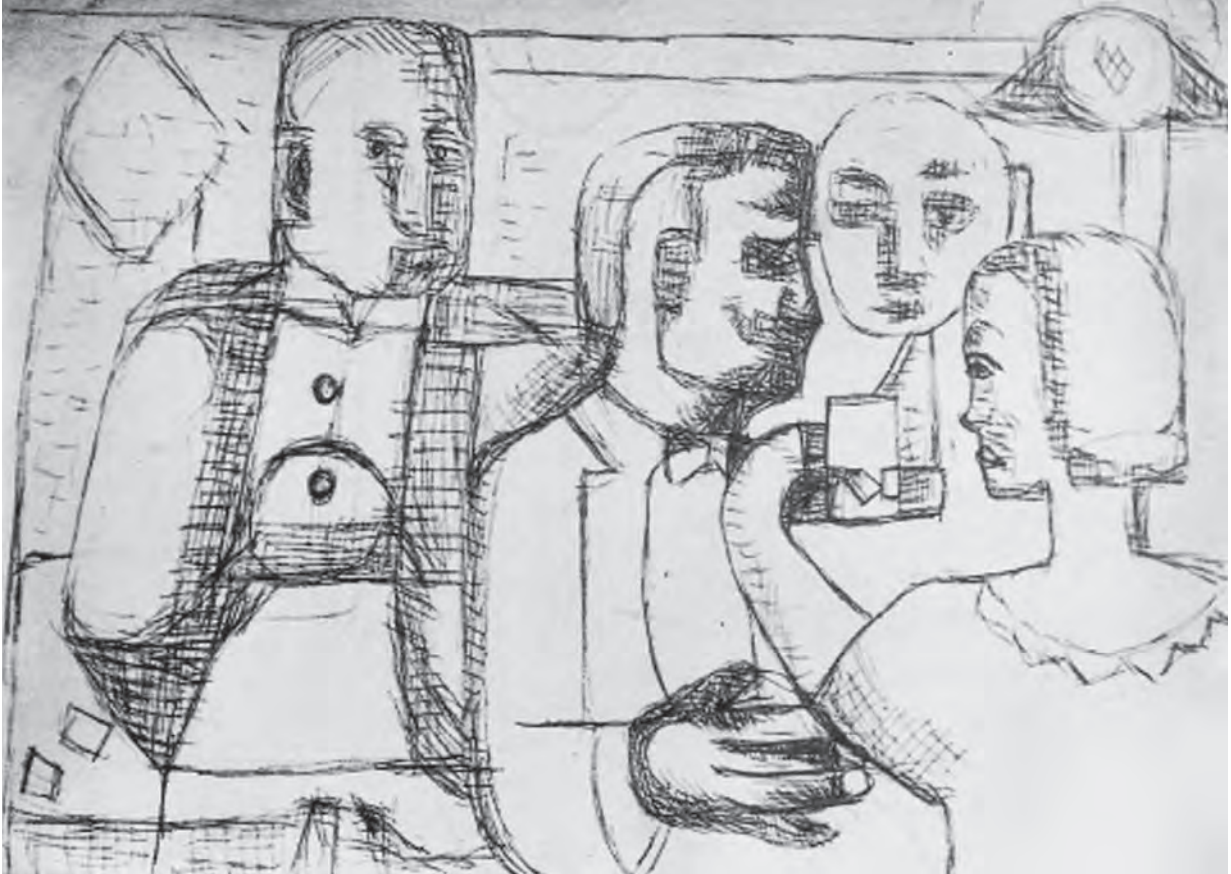
[. . .] prace ciekawe, w których widać już wyraźne formowanie się Grupy [. . .]. Są tu obok rysunków przedstawiających kolegów-współmieszkańców, różne szkice bezrobotnych, scenki z krakowskich Plant i Bratniaka, poczekalnie dworcowe ze śpiącymi na ławkach. Ich tematyka, podobnie jak prac powstałych nawet kilka lat później, będzie w miarę jednorodna: a więc scenki rodzajowe z kawiarni, jadalnie dla bezrobotnych,

demonstracje, marsze głodowe, sylwetki kolejarzy, staruszków, eleganckich kobiet, dzieci, robotników rolnych, praczek i szwaczek, muzykantów. Znajdą się widoki podgórskich wiosek, martwe natury, podmiejskie widoki [. . .], jakby ilustracje tego, co pisał do [Saszy – przyp. Z. R.] Blondera Wiciński, że „podniętą w plastyce jest akt, maszyna, strajk, fabryka, kawiarnia, walka, drzewo”. Stąd taka ilość tematów z akcentami społecznymi, które brzmiały częstokroć charakterystycznym żargonem ulotek⁶.

Stawiński, podobnie jak wielu jego przyjaciół z Grupy, swoje przekonania polityczne wiązał z lewicą i udzielał się w Komunistycznym Związku Młodzieży Polskiej. Stąd też członkowie stowarzyszenia – poza artystycznymi debatami – prowadzili działalność społeczną i polityczną, głównie w Związkach Zawodowych i organizacjach robotniczych. Jednak wspólną platformą porozumienia był rewolucyjny program artystyczny oraz kontestowanie sztuki akademickiej. Melanż lewicowych przekonań politycznych i sympatyzowania z awangardą w efekcie prowadził wszakże

⁵ Chrobak (1991: VI–VII).

⁶ Chrobak (1991: VII).



Il. 2 Bolesław Stawiński, *Wnętrze kawiarni Cricot*, ok. 1935; rysunek, piórko, atrament. Za: Chrobak (1991)

do rozterek. Stawiński, pełen dylematów, szukał w sztuce kompromisu pomiędzy przedstawieniem a abstrakcją. Po latach podsumował to następująco:

Grupa walczyła o sztukę proletariacką o głębokiej treści socjalistycznej i sztukę emocjonalno-plastyczną w działaniu. Nie istnieje ograniczoność form i eksperymentu ograniczonego, przy mocnym nieprzerwanym wydobyciu związków, zestawień i analogii treściowych natury, a także realistycznej prawdy socjalistycznej w tworze artystycznym. Sprzeczność tę popełniła Grupa Krakowska – dlatego owocem jej pracy był ciekawy formalizm, uniezależniony od obiektywnej i zewnętrznej przedmiotowości⁷.

W rezultacie tych dyskursywnych uwikłań artysta zarówno podejmował się oprawy lewicowych i antyfaszystowskich mityngów, jak i brał udział w nielicznych jeszcze wystawach Grupy Krakowskiej (w Krakowie, Warszawie, Lwowie,

m.in. pod protektorem Leona Chwistka) oraz współpracował z Teatrem Cricot „w zakresie dekoracji i udziału w grze aktorskiej”⁸.

Kiedy w 1939 r. Stawiński otrzymał stypendium Towarzystwa Popierania Sztuki Ziemi Krzemienieckiej i znalazł się na Kresach Wschodnich, wkrótce wybuchła II wojna światowa.

Poznałem wówczas – napisze we wspomnieniach tamtych wydarzeń – to, co dziś nie mieści się w obrazie, co jest tragizmem ograniczoności plastyki, jej niemocy wobec gigantycznych faktów dziejowych, od czego odstąpiono w krainie emocji i ucieczki od życia dla zatarcia śladów bestii masowej⁹.

Bolesław Stawiński pozostał w Krzemieńcu, gdzie w latach 1940–1941 pracował w Instytucie Pedagogicznym, a później zajmował się też malowaniem szyldów

⁷ Stawiński (1992).

⁸ Stawiński (1992).

⁹ Stawiński (1992).



Il. 3 Portret Bolesława Stawińskiego z synem, Piotrem, ok. 1980. Fot. M. Fleischer

i kierował pracownią malarską w tamtejszym Kombina-
cie Przemysłowym. Tam też poznał swoją przyszłą żonę,
Weronikę Thoryńską, z którą w 1945 r. wzięli ślub. Tego
samego roku, w listopadzie, wyruszyli razem pociągiem
dla repatriantów. „Podróż do Polski – opisywał artysta –
z postojami trwała 5 tygodni i na skutek tego i warunków
jazdy na rolwagach-wagonach byliśmy pokryci pleśnią,
śniegiem i lodem, zginęło w tym pociągu widmo wielu
repatriantów”¹⁰. Stawińscy wysiedli w Zabrze, ale miesz-
kanie znaleźli w końcu w Bytomiu, skąd ludność niemiecka
masowo uciekała do Niemiec.

W okresie powojennym artysta włączył się w pracę
organizacyjną Związku Plastyków Okręgu Śląsko-Dąbrow-
skiego, w którym – w latach 1948–1949 – pełnił nawet
funkcję przewodniczącego komisji artystycznej. Od 1949 r.
pracował jako wykładowca w Państwowej Wyższej Szkole
Sztuk Plastycznych we Wrocławiu – Oddział w Katowicach,

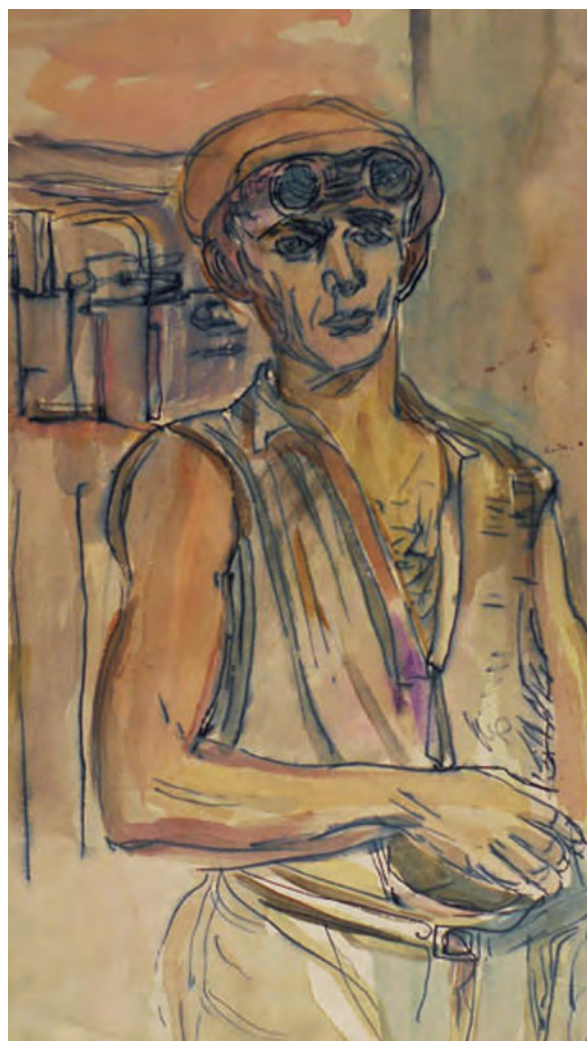
który od 1951 r. stał się filią krakowskiej ASP, jako II Wydział
Grafiki Propagandowej. Trzy lata później został profesorem
teżże uczelni, a w 1956 r. przyznano mu tytuł naukowy
docenta. Jednak poważna choroba sprawiła, że wkrótce
udał się na rentę, a niebawem przeszedł na emeryturę.
Mimo bezpowrotnej utraty wielu obrazów olejnych, pozo-
stawionych w Krakowie przed wybuchem wojny, w 1961 r.
odbyła się wielka prezentacja dorobku malarskiego i rysun-
kowego Stawińskiego w Muzeum Górnośląskim w Bytomiu,
która w części została następnie powtórzona w Katowicach.
W 1963 r. miała miejsce jego ostatnia wystawa (z czterech
indywidualnych ekspozycji po 1945 r.). Brał udział w kilku
okręgowych i ogólnopolskich pokazach, m.in. w zorgani-
zowanej przez warszawskie Muzeum Narodowe ekspozycji
*Polskie dzieło plastyczne w XV-lecie PRL. Wystawa malar-
stwa* w 1961 r. Niezależnie od tego wraz z synem Piotrem,
który od połowy lat 70. czynnie zajmuje się malarstwem,
przygotował trzy wystawy na przełomie siódmej i ósmej
dekady ubiegłego wieku (il. 3).

¹⁰ Stawiński (1992).

Bolesław Stawiński zmarł 17 listopada 1983 r. w Opolu i kilka dni później został pochowany w Bytomiu. Od 1946 r. jego prace zostały pokazane na 27 wystawach zbiorowych i znalazły się w kolekcjach Muzeum Narodowego w Warszawie, Krakowie, Poznaniu i Wrocławiu, a także w muzeach okręgowych. Niewielką retrospektywę Stawińskiego zaprezentowała także bytomska galeria Kronika w 1992 r.

Mimo przedwojennego aliansu z ugrupowaniami komunistycznymi w rzeczywistości powojennej Stawiński zaczął wyraźnie nabierać rezerwy do władzy komunistycznej i stopniowo dystansował się od obowiązującej estetyki socrealizmu. Przestał też udzielać się w życiu publicznym, odmawiał przyjmowania odznaczeń państwowych. Co najbardziej zaskakujące – Bolesław Stawiński nigdy nie zapisał się do PZPR-u, chociaż dwóch jego braci było ministrami w rządzie Bolesława Bieruta i Józefa Cyrankiewicza. Warto dodać, że kiedy w latach 60. jeden z bytomskich urzędników magistratu zaproponował nazwać jedną z miejskich ulic imieniem Bolesława Stawińskiego, ten odmówił i skomentował: „Po co mi moja ulica? Będą ją obsikiwać psy i pijacy”¹¹ . . .

Twórczość bytomskiego artysty w początkowej swej fazie nawiązywała do rozwiązań konstruktywizmu i kubizmu, widać w niej także wpływy formizmu i strefizmu firmowanego przez Leona Chwistka. Stopniowo wyłaniała się jednak nowa, zdecydowanie kolorystyczna inspiracja – zapewne za sprawą powracających do Polski kapistów, którzy na początku lat 30. zaprezentowali swój dorobek w Krakowie, co bez wątplenia nie uszło uwadze Stawińskiego (*Uczta mieszczańska*). Z kolei w twórczości z lat wojny nie sposób zauważyć u artysty szczególnie intensywnej pracy w domenie formalnej i strukturalnej; na pierwszy plan wychodzi problematyka referencji, a w jej obrębie wydarzenia wojenne oraz Holokaust. Po okupacji niemieckiej, wraz z przeprowadzką do Bytomia, Stawiński skoncentrował się na toposie „miejsca”. Powstały wówczas liczne prace krajobrazowe (*Hałdy, Widoki hut, Kopalnie*), a także rodzajowe (*Odgruzowywanie Bytomia, W świetlicy*) i grupy portretów (*Hutnik* – il. 4, *Głowa mężczyzny*). Wszystkie razem, co może dziś wydawać się zaskakujące i paradoksalne, jakkolwiek referują oczywiście problematykę społeczną i niekiedy także przywołują aktualne wydarzenia, nie wpisują się szczególnie afirmatywnie w socrealistyczną narrację ani tym bardziej w jej estetyczny

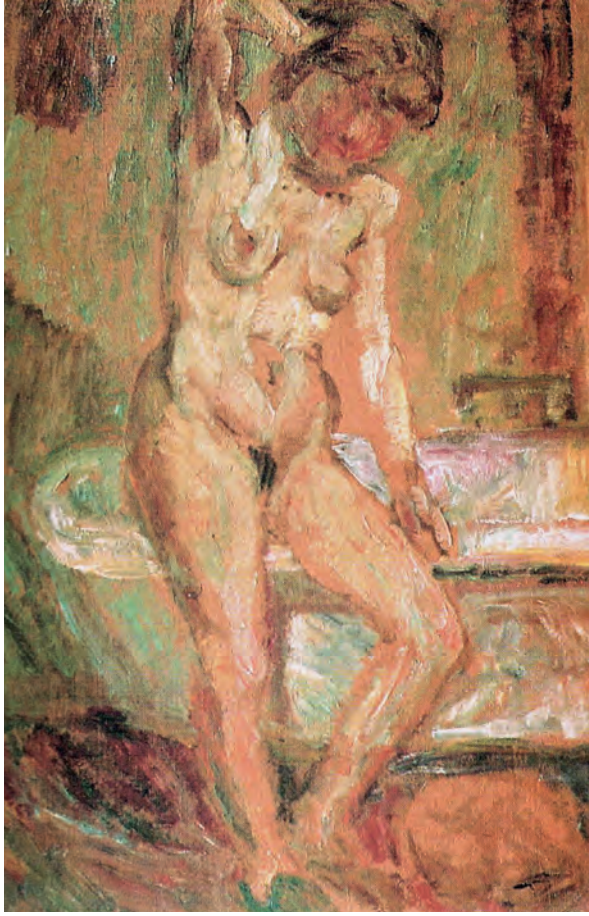


Il. 4 Bolesław Stawiński, *Hutnik*, ok. 1949; akwarela, piórko, papier. Za: Desa (2011)

paradygmat. Jakkolwiek figuracja jest elementem konstytuującym świat przedstawiony malarstwa Stawińskiego, to jednak jest to twórczość zdominowana także przez kolor, który staje się fundamentalnym czynnikiem kształtującym formalną stronę jego sztuki. Artysta w swoich coraz bardziej monochromatycznych kompozycjach figuralnych skłaniał się do dialogu z dziedzictwem impresjonizmu i polskiego koloryzmu. Być może też ujawniająca się w jego twórczości fascynacja światłem i barwą była reperkusją lat pracy spędzonej w miejskich kanałach, która – jak sam odnotowuje w swoim *Życiorysie*:

nauczyła mnie widzieć niezwykle kontrasty świetlne w momencie, kiedy wychodziłem z ogromnych, ciemnych korytarzy podziemnych po 8–10 godzinach pracy

¹¹ Informacja ustna uzyskana przez autora od przyjaciół artysty.



Il. 5 Bolesław Stawiński, *Akt w łazience*, 1952; olej. Za: Artyści (2004)

w nim. Widziałem wówczas światło, jako ciężką materię, ciekącą błyszczącą lawą: jakie to radosne było widzieć wszystko wokół jakby malowane¹².

Fascynacja światłem jednocześnie – zarówno w sferze tematu, jak i podejmowanej w malarstwie anegdota – stanowiła zatem ucieczkę w domenę prywatności wobec dyktatu politycznego języka i tożsamości socrealizmu. Ujawnia się to w licznych pejzażach, martwych naturach czy aktach (il. 5). Jednocześnie – trzeba dodać – blask ów stopniowo, z biegiem lat, gasł w coraz bardziej zgaszonej palecie barw. Choroba i pogarszający się stan zdrowia sprawiły, że twórca rok po roku oddalał się od artystycznych centrów, wybierając najwyraźniej rewiry i peryferia publicznego życia.

Mitografia rzeczywistości, wyrażająca się u Stawińskiego w organizacji przestrzeni malarskiej w oparciu o opalizujące

światło i blask, za którym tak tęsknił po godzinach spędzonych w kanałach, po okresie stalinizmu okazała się być jak gordyjski węzeł, który zawiązał się wokół podmiotowości i jej artykulacji w znaku: w bio- i -grafii.

Tak pożądany w młodości system polityczny oraz późniejsza opresyjna społeczna rzeczywistość przyniosły mu zawód, apatię i rozczarowanie. W swym *Życiorysie* napisał z goryczą: „Mam żal do władzy ludowej”¹³. Stawiński podczas lat 60. i 70. wycofał się niemal całkowicie z życia artystycznego, udzielając się jedynie w gronie nielicznych znajomych, a także otaczając grupą młodych ludzi. Leonard Jaszczuk, w katalogu towarzyszącego pośmiertnej wystawie artysty w bytomskiej galerii Kronika, napisał:

Stawiński nie dożył czasów przemian, dawał jednak wyraz rozczarowaniu do haseł głoszonych przez Grupę [Krakowską – przyp. R. L.] w momencie jej powstawania. Bardzo wyraźnie dało to znać o sobie pod koniec jego życia, poprzez jego zgorzknienie i totalną negację, której poddawał tak zewnętrzną rzeczywistość, jak i siebie, przyjmując postawę człowieka na marginesie czy raczej artysty clocharda¹⁴.

Ta ostatnia odegrana przezeń rola – rola Innego na peryferiach sztuki i życia – daje dziś asumpt, by sytuować twórczość Bolesława Stawińskiego jako nieobecne *écriture* w obrębie historii polskiej awangardy. . .

Bibliografia

- Artyści 2004 = *Artyści z Bytomia*, kat. wyst., Galeria Sztuki Od Nowa, Bytom 2004.
- Chrobak 1991 = Józef Chrobak, *Bolesław Stawiński. Prace z lat trzydziestych*, kat. wyst., Stowarzyszenie Artystyczne Grupa Krakowska, Kraków 1991.
- Desa 2011 = Desakatowice.com, aukcja nr 111 z dn. 22 października 2011, poz. nr 15, <http://www.desakatowice.com/pl/aukcje/aukcja-nr-111-22-10-2011/-hutnik-ok-1949,boleslaw-stawinski,malarstwo-i-rysunek> (data dostępu: 9 kwietnia 2018).
- Stawiński 1992 = *Bolesław Stawiński, Życiorys*, kat. wyst., Galeria Kronika, Bytom 1992.

¹² Stawiński (1992).

¹³ Stawiński (1992).

¹⁴ Stawiński (1992).

Summary

“I went through hell in the People’s Republic of Poland I had fought for.” An essay on Bolesław Stawiński, a co-founder of the Grupa Krakowska [Krakow Group]

Bolesław Stawiński was a co-founder of the Grupa Krakowska [Krakow Group] Artist Association (active in 1930–1937). After World War II the artist was based in Bytom. Despite his former alignment with Communist organisations, he grew reserved about the new Communist authorities in the post-war reality, and distanced himself from social realist

aesthetics. His final exhibition (one of his four individual presentations after 1945) took place in 1963. The Bytom gallery, Kronika, organised a humble retrospective of Stawiński in 1992. In the early period, his work drew on constructivist and cubist advances, but the artist redefined his optics and approach in the wake of WWII and his later, near-monochromatic figurative compositions tended towards a dialogue with the heritage of impressionism and Polish colourism. His oeuvre demonstrates a fascination with light and colour, ostensible repercussions of his years of work in the sewers, as Stawiński himself observed in his *Życiorys* [Life], as well as being, thematically and anecdotally, an escape from the dictates of politicised language and identity of social realism into a private domain.